

Kizo, Slow-mo

Wiem co mi wolno, czas mi leci wolno
Jak będę chciał, zostanę producentem porno
Jutro będę multimilionerem
Każdy z ulicy ma szansę na karierę
Wiem co mi wolno, czas mi leci wolno
Jak będę chciał, zostanę producentem porno
Jutro będę multimilionerem
Każdy z ulicy ma szansę na karierę

Robi mi fotkę instax, żeby pamiętać
Bo mam zamiar się spizgać, tym co jest w bletkach
Co chwilę wpada coś na testa
Choć już nie robię w tym
Ale w przyjaznych gestach
Często wychodził z tego młyn
Zawsze znieczulony, czas na trochę slow-mo
Bo się ciężko zapierdala by umilić wolność
Każdy z nas ma zdolności a nie zdolność na kredyt
Dziwki chcą być tak ruchane jak jebanie biedy
Znam ich potrzeby, Rocco Siffredi
W życiu miałem gorzkie chwile, ja nie sugar-daddy
Jutro odwiedzamy Berlin, zostawić trochę pengi
Twoja suka chce się bujać tylko w Fendi

Wiem co mi wolno, czas mi leci wolno
Jak będę chciał, zostanę producentem porno
Jutro będę multimilionerem
Każdy z ulicy ma szansę na karierę
Wiem co mi wolno, czas mi leci wolno
Jak będę chciał, zostanę producentem porno
Jutro będę multimilionerem
Każdy z ulicy ma szansę na karierę

Polski rap to mmm...
A chuj w to
Nie odpalam go w aucie co ma 3 turbo
Hajs dzielę po równo
Fryzurę mam równą
Trudno, ale nie chcę zabawiać się z twoją kurwą
Bo jestem zarobiony, ale gdybym nie był
Może by wbiła szpony
Ma ochotę na ogiera, nie kucyka Pony
Jak parkuję pod blokiem słyszę, "Niech będzie pochwalony"
Na zegarkach korony, mój czas jest policzony
Waga naszego sukcesu przelicza się na tony
Jestem szalony, świat dał mi wolną rękę
Jak będę chciał jutro zostanę prezydentem

Wiem co mi wolno, czas mi leci wolno
Jak będę chciał, zostanę producentem porno
Jutro będę multimilionerem
Każdy z ulicy ma szansę na karierę
Wiem co mi wolno, czas mi leci wolno
Jak będę chciał, zostanę producentem porno
Jutro będę multimilionerem
Każdy z ulicy ma szansę na karierę